

Józef Zabielski

Spółeczno-moralne zagrożenia narodu polskiego w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego

Studia Prymasowskie 2, 349-363

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF ZABIELSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

SPÓŁECZNO-MORALNE ZAGROŻENIA NARODU POLSKIEGO W NAUCZANIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Mądrość człowieka i jego wrażliwość na otaczający świat wyraża się w uważaniu różnych zagrożeń utrudniających lub uniemożliwiających rozwój i realizację ludzkiego powołania. Taki przejaw mądrości i wrażliwość na niebezpieczeństwa cechują zwłaszcza ludzi odpowiadających za innych, którzy swoje zadania i funkcje społeczne traktują bardzo odpowiedzialnie. W tym wyraża się ich miłość do każdego człowieka im powierzonego, do społeczności, nad którą sprawują władzę, a samą władzę traktują jako *królewską służbę* innym. W konsekwencji tak wyrażana mądrość kierujących innymi pozwala odpowiednio przeciwdziałać zauważonym zagrożeniom w celu uniemożliwienia lub przynajmniej ograniczenia skutków owych niebezpieczeństw. Z pewnością do takich mądrych ludzi należał kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia. Jego wrażliwość na człowieka – jednostkę i społeczność – znana była nie tylko w czasach jego życia i nie tylko w Polsce, ale pozostała w pamięci do dzisiaj i to wśród wielu narodów. Jako biskup Kościoła, przede wszystkim skoncentrowany był na zadaniach pasterskich, ale w ramach tej troski dostrzegał też inne sprawy narodu polskiego i całej Ojczyzny. Takim go zapamiętali Polacy i do jego osoby oraz nauczania ciągle się odwołują. Przypomniawszy to i do tej wierności zachęcał papież Jan Paweł II w dniu pogrzebu Prymasa Tysiąclecia: „Niech dzieło to podejmą z największą odpowiedzialnością pasterze Kościoła i cały naród. Każdy na swój sposób tak, jak Bóg i własne sumienie mu nakazuje”¹. Papież wezwał także do wierności osobie i dziełu życia Prymasa Tysiąclecia: „Oby to dziedzictwo trwało w nas. Oby Kościół i naród pozostał mocny dziedzictwem kard. S. Wyszyńskiego”².

W ramach wierności temu dziedzictwu i w trosce o naród i Kościół w Polsce w niniejszej analitycznej refleksji podejmujemy problem społeczno-moralnych

¹ Jan Paweł II, *Homilia Ojca Świętego odczytana przez kard. F. Macharskiego podczas Mszy św. pogrzebowej przed trumną śp. Kard. S. Wyszyńskiego*, w: *Prymas Tysiąclecia*, Paryż 1982, s. 8.

² Jan Paweł II, *Bądź z nami na każdy czas. Modlitwa Jana Pawła II za Ojczyznę*, Watykan 1983, s. 95.

zagrożeń polskiego narodu w rozumieniu kard. Wyszyńskiego. Chcemy przywołać jego nauczanie w tym zakresie, wskazując na merytoryczną zasadność tych problemów, ich egzystencjalno-eklezyjalną ważność oraz aktualność w czasach nam współczesnych. W ramach tej refleksji skoncentrujemy się na następujących zagadnieniach: 1. Uwarunkowania i rodzaje zagrożeń polskiego narodu; 2. Sposoby przeciwstawiania się i zapobiegania zagrożeniom.

1. UWARUNKOWANIA I RODZAJE ZAGROŻEŃ POLSKIEGO NARODU

Analizując zagrożenia społeczno-moralne w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia odnajdujemy tam charakterystykę polityczno-ideologicznych uwarunkowań owych zagrożeń i dwa ich rodzaje – zewnętrzne i wewnętrzno-narodowe.

1.1. Polityczno-ideologiczne uwarunkowania zagrożeń polskiego narodu

Do podstawowych uwarunkowań społeczno-moralnych zagrożeń narodu polskiego w czasach kard. Wyszyńskiego z pewnością należy zaliczyć zmiany społeczno-polityczne Polski po II wojnie światowej. Sytuacja, w której Polska znalazła się w tym okresie dziejów spowodowała spiętrzenie się wielu życiowych trudności polskiego narodu i Kościoła. W Polsce, będącej pod ideologiczno-politycznym wpływem komunistycznego Związku Radzieckiego prowadzono walkę z religią i Kościołem, co przekładało się na zmianę podstaw moralności, wartościowania i decydowania w wielu sprawach ludzkiego życia. Wyrazem oficjalnej walki z Kościołem i chrześcijańską koncepcją życia było zerwanie przez władze państwowe konkordatu ze Stolicą Apostolską (12 IX 1945 r.) oraz uprawianie złośliwej propagandy przeciw papieżowi i całemu Kościołowi. Ten stan represji nasila się z czasem mianowania 12 listopada 1948 roku przez papieża Piusa XII biskupa S. Wyszyńskiego na stolicę gnieźnieńską i warszawską. Rozwijająca się destrukcyjna propaganda, krzywdzące akty prawne, różne formy prześladowania „za wiarę”, usunięcie religii ze szkół, likwidacja środków przekazu i organizacji religijnych, szkalowanie i aresztowania duchownych, nagonka na Papieża i Stolicę Apostolską oraz wiele innych form represji spowodowało zmianę pojmowania społeczeństwa i państwa, uderzyło w chrześcijańskie rozumienie człowieka i narodu, tworząc szereg napięć społeczno-religijnych, stanowiących zagrożenie dla bytu moralnego Polaków³.

Te polityczno-ideologiczne uwarunkowania skutkowały zwłaszcza wypaczonym pojmowaniem narodu i państwa oraz ich wzajemnych relacji, rozumieniem rodziny i jej funkcjonowania oraz podstaw moralności oraz interpretacji funda-

³ Por. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 4, Warszawa 1992, s. 68-69; J. Kłoczowski, *Chrześcijaństwo w Polsce*, Lublin 1992, s. 610-612.

mentalnych norm i wartości moralnych. W pojmowaniu narodu kwestionowano wartość świata osobowego, jedność dziejowej egzystencji oraz społeczną podmiotowość najważniejszych wartości duchowych. Starano się odciąć naród – jego rozumienie i funkcjonowanie – od korzeni teologicznych odwołujących się do objawienia i działania Bożego. Starano się zamknąć wszelkie formy otwierania się społeczności ludzkiej na Boga, Ewangelię i religię. Usiłowano wypracować tzw. świecką wizję polskiego narodu, odciętego od historii, pozbawionego odniesień moralno-religijnych. Ekspozowano rolę państwa, pojmowanego jako byt najwyższy, którego władza stanowi źródło wszelkich norm i gwarancję ich wykonania. W rozumieniu państwa podkreślano jego absolutystyczny charakter, eliminując rolę służenia człowiekowi i dobru wspólnemu. Konsekwentnie zniekształcano ideę Ojczyzny i patriotyzmu, sprowadzając je do klasy rządzącej i służebnego posłuszeństwa władzy. Komunistyczny ustrój powojennej Polski starał się też zmienić rozumienie rodziny i rolę rodziny oraz kultury narodowej. Kwestionowano naturalne i religijne więzi małżeństwa i rodziny, ekspozując zewnętrzne zobowiązania i służebną postawę wobec państwa. Te wszystkie uwarunkowania społeczno-polityczne niosły ze sobą nową rzeczywistość, która wyrażała się w wielu konkretnych zagrożeniach natury społeczno-moralnej⁴.

1.2. Zagrożenia zewnętrzne

Próbując poznać nauczanie Prymasa Tysiąclecia pod kątem zagrożeń narodu polskiego oraz sprecyzować ich formy można zauważyć dwa rodzaje tych niebezpieczeństw – zewnętrzne i wewnętrzne. Zewnętrzne zagrożenia bytu narodowego wypływały z geopolitycznych uwarunkowań Polski. Ksiądz Prymas zauważał, że potężne „burze dziejowe”, które uderzały w Polskę od dawna, po II wojnie światowej wpędziły nas w strefę wpływów ZSRR. Polska była nie tylko pod ideologicznym naciskiem komunizmu sowieckiego, ale też znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie państw rządzonych wyłącznie przez komunistów. Chociaż teoretycznie w Polsce władzę sprawował polski rząd, to faktycznie cała polityka była prowadzona pod dyktando sowieckich komunistów. Co więcej, zasadnym i realnym było zagrożenie zbrojnej interwencji ZSRR, czego przykładem były państwa nadbałtyckie – Litwa, Łotwa i Estonia oraz interwencje na Węgrzech i w Czechosłowacji. Życiu Polaków ciągle towarzyszyła „duchowa” obecność wschodniego sąsiada, co miało swe tragiczne skutki dla funkcjonowania i rozwoju narodu. Łatwo można było być posądzonym o nielojalność wobec władzy, a niezadowolone z polityki państwa uznawane było jako podżeganie

⁴ Por. J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, t. 2, Paryż 1991, s. 187-189; J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1989, s. 13-15.

wojenne i było surowo karane. Wiarygodność władzy państwowej już na początku tego okresu dobrze charakteryzuje fakt sfalszowania pierwszych powojennych wyborów do sejmu, które odbyły się 19 stycznia 1947 roku, co potwierdzili później nawet sami pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa. Wprowadzany siłą ustrój socjalistyczny wielu uczciwych demokratów i działaczy politycznych przyplaciło życiem lub zostało poddanych torturom⁵.

W takiej rzeczywistości Polska nie była krajem suwerennym, a Polacy nie mogli czuć się wolnymi. Dlatego też w wypowiedziach Prymasa Polski bardzo często pojawiał się problem wolności, zdobywanej tak olbrzymim kosztem ofiar i nakładem sił w walce z okupantem. Pozornie wolna Polska faktycznie była pod okupacją ZSRR, który wszelkimi siłami starał się ujarzmić ducha polskiego narodu, czyli jego wewnętrzną wolność. Istniało ciągle niebezpieczeństwo fizycznego zawładnięcia tożsamością Polaków, którzy wspierani przez Kościół katolicki próbowali bronić swej wolności. Kardynał Wyszyński podkreślał, że znany nam nieprzyjaciel jest bystrym obserwatorem i dobrze wie, co służy narodowi, a co mu szkodzi. Chcąc zaszkodzić Polsce, niszczy jej siłę duchową, starając się wywoływać wewnętrzne nieporozumienia, aby je wykorzystać do swoich celów. Tego rodzaju apele kierował zwłaszcza do młodzieży – przyszłości narodu, podkreślając zasadność i potrzebę dalszych ofiar oraz utrzymywanie wyostrej świadomości niebezpieczeństwa zewnętrznego. Konsekwentnie też kładł nacisk na rzetelną ocenę stosunków sąsiedzkich oraz na czujność i zdyscyplinowanie w zabezpieczaniu suwerenności narodu. Wyczulał też na potrzebę wychowania młodego pokolenia w duchu ofiary i poświęcenia dla Ojczyzny. To wszystko miało zapobiegać ewentualnemu zewnętrznemu zniewoleniu Polski, które stanowiłoby największe niebezpieczeństwo⁶.

1.3. Zagrożenia wewnątrz-narodowe

Oprócz zagrożeń zewnętrznych Prymas Tysiąclecia wymienia także szereg zagrożeń natury wewnętrznej, które przeżywał naród polski tamtego okresu. Zagrożenia te są o wiele liczniejsze, bardziej niebezpieczne i powodują destabilizację moralną Polaków. W części stanowią one formę programowego działania zaborców, ale też wynikają ze zmian mentalności i postaw narodu oraz poszczególnych osób. Za szczególnie niebezpieczne dla polskiego narodu Ksiądz Pry-

⁵ Por. S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*, Poznań 1993, s. 211-215. Zob. R. Iwan, *Prawa, obowiązki i zagrożenia narodu według prymasa S. Wyszyńskiego*, Lublin 1989, s. 42-48; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 1, Warszawa 1993, s. 135-140.

⁶ Zob. S. Wyszyński, *Jedna jest Polska*, Warszawa 1989, s. 21-22; tenże, *Idącym w przyszłość*, Warszawa 1989, s. 72-74; J. Radziwiński, *Odnowa moralna narodu polskiego w publikowanych pismach Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego*, (mps), Warszawa 1995, s. 19-21.

mas uważał zagrożenia wynikające ze zmian mentalności. Przejawiało się to w niebezpiecznym nastawieniu i postawach wobec dziedzictwa narodowo-kulturowego, ateizacji, nienawiści społecznej i demoralizacji. Każda z tych postaw ma swe podłoże w szerzącym się konsumpcyjnym stylu życia⁷.

Ksiądz Prymas podkreślał, że wskazane tu zagrożenia godzą w miłość społeczną, niszcząc religijno-moralną jedność społeczeństwa. W dalszej konsekwencji „wypłukują” naród z wartości moralnych i wpływają destrukcyjnie na życie rodzinne i społeczno-gospodarcze, upowszechniając postawę wewnętrznej wrogości. Szczególnie niebezpieczna była szerząca się niewiara, przez propagowaną laicyzację i ateizację. Ksiądz Prymas nazywał to „okradaniem” życia osobistego i społecznego z wartości religijnych i wprowadzaniem bezbożnictwa. Za szczególnie groźną uważał ateizację o tzw. wydzwisku politycznym, czyli celowym propagowaniu zbioru błędów i wykroczeń wobec narodu. Określał je mianem „ateizm państwowy”, który był upowszechniany wraz z całym aparatem państwowym, a wszystko było „legalnie zabezpieczone” specjalnymi ustawami⁸.

Wprawdzie polityczny plan ateizacji nie był publicznie znany, ale walka z Kościołem była prowadzona planowo i konsekwentnie. Szczególnie rażące było oczyszczanie przez aparat polityczny z wszelkich elementów religijnych zarówno życia osobistego obywateli, jak i życia społeczno-narodowego. Ksiądz Prymas podkreślał, że tego rodzaju zniewolenie narodu było następstwem niewiedzy, umyślowego lenistwa, a nawet życiowego wyrachowania i propagandy. Tak prowadzona ateizacja powodowała ogromne zubożenie ludzi, nazywane przez kard. S. Wyszyńskiego swoistym „niedorozwojem osoby”, który tamuje myśli i ducha ludzkiego, a w życiu społecznym – zwłaszcza rodzinnym – powoduje zrywanie więzi wzajemnego porozumienia. Konsekwentnie przejawia się to w wychowaniu szkolnym, w pracy i w różnych służbach państwowych. Wierzący obywatele nie mieli dostępu do życia religijnego, do wiarygodnych środków przekazu. Było to zwłaszcza uderzenie w rodzimą kulturę życia religijnego, co zagrażało przyszłości narodu. Ksiądz Prymas przyrównywał to do „wyrwania węgielnego kamienia” narodowej budowli. W konsekwencji prowadziło to do tragicznych skutków dla narodu i państwa w postaci rozbitcia jedności religijno-

⁷ Por. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, s. 89-99. Zob. Iwan, *Prawa, obowiązki i zagrożenia narodu polskiego...*, s. 50-51.

⁸ Por. S. Wyszyński, *List Wielkopostny do duchowieństwa i wiernych o zagrożeniu moralności Narodu*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974* (dalej: LPP), Paryż 1975, s. 571. Zob. S. Rosik, *Naród i jego aksjologiczna pozycja w ujęciu niektórych pism prymasa Polski kardynała S. Wyszyńskiego*, „Roczniki Teologiczne” 11(1993), z. 3, s. 124-125; Radziwiński, *Odnowa moralna narodu polskiego...*, s. 22-23.

moralnej społeczności oraz tzw. nihilizmu negującego wszelkie wartości duchowe i tworzącego ideologiczną pustkę⁹.

Zwalczanie życia religijnego łączyło się z wysiłkiem władz państwowych zmierzającym do wykorzenia narodu z jego dziedzictwa kulturowego. Kardynał Wyszyński widział świadomą działalność różnych sił na rzecz oderwania narodu od jego przeszłości kulturowej, tak chrześcijańskiej, jak i świeckiej oraz całego dorobku przeszłych pokoleń Polaków. Wy pływało to – zdaniem Księdza Prymasa – z zamierzonej pogardy dla osoby i osobowości obywateli, jak też intelektualnych i wolitywnych możliwości narodu. Odcięcie narodu od kulturowego dziedzictwa przybierało różne formy i oblicza. Do szczególnie drastycznych należało świadome i celowe fałszowanie historii narodu i państwa polskiego, bądź też przemilczanie tzw. niewygodnych faktów lub zastępowanie innymi w celu pomniejszania aksjologicznego wymiaru historii Polski. Przecistawiając się owemu zagrożeniu kard. Wyszyński zwracał się do wszystkich Polaków, zwłaszcza odpowiedzialnych za rozwój kultury narodowej, żeby wartości kulturowego dziedzictwa narodu prezentowali z całą otwartością, nauczali o nim w prawdzie, mając na względzie pożytek narodu. Apelowal do pisarzy i pracowników kultury, aby podawali „zdrową strawę, a nie truciznę”, podkreślając, że każdy na swoim stanowisku winien być wierny Ojczyźnie i jej wartościom narodowym¹⁰.

Innym zagrożeniem podkreślanym przez Księdza Prymasa było szerzenie społecznej nienawiści, zwłaszcza w propagandowej walce klas. Występował zdecydowanie przeciw takiemu dzieleniu społeczeństwa, podkreślając, że taka doktryna jest zupełnie obca polskiej kulturze rodzimej i polskiemu narodowi chrześcijańskiemu. Jest bowiem rzeczą niedopuszczalną wypowiadanie jawnej wojny chrześcijańskiemu duchowi miłości, pokoju i przebaczenia w imię „komunistycznej sprawiedliwości”¹¹. Niektóre tego rodzaju destrukcyjne działania przenikały do polskiej kultury pod wpływem hasła walki „wszystkich ze wszystkimi”, inne zaś wynikały z pragnienia odwetu i namiętności wy pływających z doznanych krzywd. Upowszechnianie się tego rodzaju postaw stawało się coraz bardziej niebezpieczne, gdyż przeradzało się w drastyczne traktowanie ludzi przez władzę polityczną, w obyczajowości zaś objawiało się groźbami i nienawiścią. „Zło moralne – stwierdza Ksiądz Prymas – spotęgowało się jeszcze bar-

⁹ Por. S. Wyszyński, *List Wielkopostny do duchowieństwa i wiernych o zagrożeniu moralności Narodu*, s. 572; tenże, *W obronie religii Chrystusowej i bezpieczeństwa ojczyzny*, w: tenże, *Prymat człowieka w ładzie społecznym*, Londyn 1976, s. 82-83.

¹⁰ Por. S. Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Poznań–Warszawa 1979, s. 22-23. Zob. Rosik, *Naród i jego aksjologiczna pozycja...*, s. 125-126.

¹¹ Iwan, *Prawa, obowiązki i zagrożenia...*, s. 59.

dziej, gdyż jego rozwojowi sprzyjał ustrój niemoralny. (...) Dostarczenie ludziom niemoralnym nowych środków, które będą obrócone na grzechy, pogarszać będzie ich położenie w nieskończoność¹². Dlatego też konsekwentnie przekonywał, że celowa i zaprogramowana nienawiść godzi we wspólne dobro narodu, dzieląc go i zagrażając jego bezpieczeństwu. Wiedzą o tym dobrze podsycający ową nienawiść, dlatego swój wysiłek kierują na zubożenie narodu na działania i wysiłki Kościoła czy organizacji społeczno-kulturowych¹³.

Prymas Wyszyński bardzo często wskazywał też na formalną demoralizację narodu jako charakterystyczne zagrożenie swoich czasów. Równocześnie tłumaczył, że poruszanie tego zagadnienia jest w pewnym stopniu niezręczne, a nawet niebezpieczne, gdyż można obarczyć odpowiedzialnością kogoś niewinnego, a pominąć osoby faktycznie odpowiedzialne. Wyjaśniał, że demoralizacja nie jest czymś nowym jako zjawisko, zmianie uległy tylko jej formy. Apelował, aby każdy zapytał siebie, czy nie jest współwinny danej sytuacji. Jako przykład podawał naruszenie powinności miłości Ojczyzny, wobec której wszyscy mamy obowiązek czuwania i stania na straży poziomu moralnego całego narodu. W obniżaniu się moralności chrześcijańskiej dopatrywał się zagrożenia bytu narodowego, dowodząc, że przełomowe wydarzenia narodowe stają się probierzem poziomu moralnego Polaków. Poszczególne wydarzenia tamtego okresu stanowiły próbę rozrachunku moralnego z narastającymi wypaczeniami społeczno-gospodarczymi i odślaniały rozmiary narodowej demoralizacji. Dobrze wiedziały o tym władze, dlatego też wydarzeniom październikowym, które dały początek programowi narodowego odrodzenia, przeciwstawiono lansowaną w środkach przekazu swobodę obyczajów – pornografię, panseksualizm, lekceważenie pracy itp. Towarzyszyła temu rozrzutność w państwowej administracji, zbytnia wytworność życia społecznego, brak poszanowania życiowego dorobku, co przyczyniało się do lekceważenia fundamentalnych norm życia moralnego¹⁴.

Szczególnym uwarunkowaniem i przyczyną obniżania moralności Polaków był – w rozumieniu Księdza Prymasa – realizowany przez władzę państwową program demoralizacji polskiego społeczeństwa. Podstawą ideową był tu ateizm, negujący istnienie Boga i Jego rolę w życiu indywidualnym i społecznym. Konsekwentne wcielanie w życie takiego programu prowadziło do rozkładu życia społecznego i okaleczania zdrowej moralności narodu. W ten sposób chciano

¹² Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, s. 215.

¹³ Por. Wyszyński, *List Wielkopostny do duchowieństwa i wiernych o zagrożeniu moralności Narodu...*, s. 572-573; Radziwiński, *Odnowa moralna narodu polskiego...*, 24-25.

¹⁴ Por. S. Wyszyński, *List Wielkopostny do duchowieństwa i wiernych o zagrożeniu moralności Narodu...*, s. 574; tenże, *Apel do duchowieństwa: Pracujmy wszyscy nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paryż 1962, s. 25-26.

umocnić władzę nad człowiekiem, osłabić wewnętrzną więź narodu, poderwać siłę jego kultury chrześcijańskiej, aby w konsekwencji zniszczyć zaufanie do wartości religijnych i ładu nadprzyrodzonego. Towarzyszyły temu powojenne oddziaływania ideologiczno-społeczno-gospodarcze oraz nieprawidłowości procesów ekonomicznych, co w rezultacie kształtowało nienaturalne postawy konsumpcyjne. Ksiądz Prymas podkreślał, że oblicze narodu zniekształciło się przez tkwiące w narodzie wady, nałogi i inne grzechy. Takie zachwianie moralnego kręgosłupa narodu szczególnie niebezpiecznie wpływa na proces wychowania dzieci i młodzieży. Kardynał Wyszyński akcentował, że gorszące przykłady, zwłaszcza życia rodzinnego, mogą powodować brak zaufania do wszelkich autorytetów. Dzieci bowiem, które przestały szanować ojca lub matkę, z dużym prawdopodobieństwem będą w przyszłości chciały układać życie „po swojemu”, bez poszanowania wszelkich norm moralnych. Gdy bowiem młodzi nie otrzymali dobrego przykładu życia, opartego na wierze i moralności, wykazują brak poszanowania dla starszego pokolenia i chęci naśladowania go, czego przykładem są chuligańskie wybryki młodzieży, niechęć do pracy i wysiłku, czemu towarzyszy bierność społeczeństwa. W konsekwencji prowadzi to do dwulicowości życia i przekonań, które niszczą życie rodzinne i narodowe. Zachowania takie wspierane były przez środki przekazu, promujące obrazy i teksty bezwartościowe, natomiast pozbawione odniesień do postaw pozytywnych. W ten sposób młode pokolenie wychowywane było do lekceważenia niezmiennych norm etycznych i pozytywnych postaw moralnych¹⁵.

Bolesnym i tragicznym w skutkach zagrożeniem polskiego narodu był alkoholizm. Ksiądz Prymas bardzo nad tym bolał i często to podkreślał, wzywając do zdecydowanego oporu opinii publicznej wobec tego niebezpieczeństwa. Przypominał, że rozpijanie młodzieży, picie w miejscach pracy oraz szerzenie pijackich obyczajów w rodzinach, czyni społeczeństwo chorym. W ten sposób słabnie siła witalna rodzin i całego narodu, zanika kultura towarzyska, następuje upadek obyczajów i umiejętność spędzania wolnego czasu. W konsekwencji poziom kultury obywatelskiej i religijno-moralnej zmierza ku upadkowi. Pijaństwo narodu polskiego niszczy społeczną energię i wprost tragicznie ukazuje przyszłość. Ksiądz Prymas nie umniejszał też problemu palenia tytoniu. Podkreślał swoistą bezmyślność palących, którzy nie zważają na niszczenie prawa do higienicznego współżycia obywateli, a nawet godzą w miłość społeczną. Szczególnie cierpią

¹⁵ Por. S. Wyszyński, *Słowo pasterskie na XXIX Tydzień Miłosierdzia*, w: tenże, LPP, s. 665-666; tenże, *W sercu Stolicy*, Rzym 1972, s. 173-175. Zob. S. Rosik, *Promocja aksjologicznej pozycji osoby ludzkiej i wspólnoty rodzinnej w niektórych dziełach kard. S. Wyszyńskiego*, „Roczniki Teologiczne” 38-39(1992-1993), z. 3, s. 88-89.

przez to dzieci i młodzież, zarówno przez straty dla domowego budżetu, jak i niszczenie zdrowia fizycznego i psychicznego¹⁶.

Kolejnym zagrożeniem wymienianym przez Księdza Prymasa są rozwijające się postawy konsumpcyjne polskiego narodu. Przejawia się to w przymusie gromadzenia dóbr materialnych z pominięciem wartości wyższych i poszanowania norm życia moralnego. Zdaniem kard. Wyszyńskiego takie nastawienie na posiadanie i używanie pochodzi z egoistycznego podejścia do świata oraz osobistego wyrachowania. Towarzyszy temu lenistwo, lęk i wprost tchórzostwo zniewalające ludzi, co stanowi wady deformujące człowieka. Ma to swe podstawy w nawyku do schematycznego myślenia i wypaczonej aktywności społecznej. Z tym wiąże się wchodzący w życie nawyk życiowej łatwizny, co wyraża się w pragnieniu wielu ludzi, aby jak najmniejszym nakładem sił osiągnąć jak najwięcej dóbr. Ludzie o takim myśleniu pragną korzystać z wielu przyjemności, unikając odpowiedzialności i choćby najmniejszych obowiązków. Tak prezentowany egoizm egzystencjalny wyraża się też brakiem zainteresowania życiem społecznym i potrzebami innych ludzi. Niektóre z takich osób wprost izolują się od innych, nie wykazując żadnej potrzeby pomocy potrzebującym¹⁷.

Tego rodzaju pragnienie posiadania i potrzeba wysokiego standardu życia prowadzą do obniżania wartości życia, co przejawia się zwłaszcza w nieprzychylnym nastawieniu do dziecka poczętego. Ksiądz Prymas podkreślał, że ten brak szacunku dla poczętego życia ludzkiego pogłębiają i utrwalają liczne rozwody, czemu sprzyja polityka państwa. Wielokrotnie i bardzo ostro kard. Wyszyński protestował przeciwko takiemu nastawieniu do wartości życia ludzkiego, podkreślając, że jest tu zagrożona polska racja stanu, jest to „być albo nie być” naszego narodu. Zwiększająca się liczba rozbitych małżeństw i rodzin, opuszczonych dzieci jest dowodem braku poszanowania norm życia rodzinnego, w tym szczególnie zasad religijno-moralnych. Traktowanie moralności przyjmuje często postawę lekceważenia przykazań Bożych i praw stanowionych przez ludzi, przenikając do życia rodzinnego, towarzyskiego, społecznego i kulturowego. Wielu katolików bezmyślnie temu ulega, bezkrytycznie przejmując ten demoralizujący styl życia. Przejawia się to w szerzącej się niewierności małżeńskiej, braku poczucia obowiązków i honoru, moralnej „swobodzie życia” bez poczucia odpowiedzialności za siebie i innych. Takie osłabienie moralne życia małżeńskiego najbardziej tragicznie przejawia się w dewaluacji wartości życia

¹⁶ Por. S. Wyszyński, *Nie dać sobie wyrzeć ziemi*, w: tenże, *Kościół w służbie narodu*, Rzym 1981, s. 277; tenże, *W sercu Stolicy*, s. 171-172. Zob. Rosik, *Naród i jego aksjologiczna pozycja...*, s. 125-126.

¹⁷ Por. Wyszyński, *Idącym w przyszłość*, s. 45-48; tenże, *Wezwanie pasterskie do pracy wielkopostnej nad zwalczaniem wad społecznych*, w: tenże, LPP, s. 454.

poczętego. Kardynał Wyszyński podkreślał, że dzieje się to w ramach zaprogramowanej walki z nadprzyrodzonym pojmowaniem życia ludzkiego. Łączyło się to też z doświadczeniami ostatniej wojny, powojennymi trudnościami ekonomicznymi, co wykorzystywano do wprowadzania walki z prawem do życia nienarodzonych. Wielu ludziom brakowało też odwagi, żeby bronić własnej godności, co w sumie sprawiało, że wrogość wobec poczętego życia zataczała coraz większe kręgi i mordowano coraz więcej niewinnych dzieci. Tragizm takiej postawy wobec życia ludzkiego przejawiał się w spadku przyrostu naturalnego Polaków, a sama walka z życiem nienarodzonych stawała się niemal społeczną klęską. Wiele szkód w tym względzie wyrządziła propaganda środków zapobiegania poczęciu życia ludzkiego i jego poszanowaniu do czasu urodzin, czego szczególnym przejawem było wprowadzenie ustawy z 27 kwietnia 1956 roku *O warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*¹⁸.

2. SPOSOBY PRZECIWSZTAWIANIA SIĘ I ZAPOBIEGANIA ZAGROŻENIOM

Ksiądz kard. Wyszyński nie tylko widział i podkreślał uwarunkowania zagrożeń polskiego narodu oraz ich rodzaje, ale też – jako dobry pasterz – wskazywał sposoby przeciwstawiania się im i zapobiegania na przyszłość. Najogólniej biorąc można wskazać dwa sposoby odrodzenia moralnego w rozumieniu Księdza Prymasa: oddziaływanie naturalne i religijne.

2.1. Naturalne sposoby społeczno-moralnego odrodzenia Polaków

W proponowanym przez kardynała Wyszyńskiego naturalnym oddziaływaniu można wyróżnić trzy kierunki dojścia do polepszenia i uzdrowienia stanu moralnego Polaków. Są to: postawa pojedynczych osób (wymiar jednostkowy), rola rodziny oraz całego narodu. Zacząć należy od odnowy każdego pojedynczego człowieka, który powinien odwołać się do swego sumienia i zbadać samego siebie – poddać osądowi sumienia swoje postępowanie. Warunkiem jednak prawidłowości tej oceny jest posiadanie prawego – zdrowego sumienia, które osiąga się przez przewyciężanie w sobie złych skłonności oraz oparciu się na rozumie dążącym do prawdy i wolnej woli szukającej pełnego dobra. Całość tego wysiłku ma być prowadzona w duchu miłości, gdyż tylko wówczas człowiek może osiągnąć prawe sumienie i rozpocząć drogę przemiany. Ratować w sobie

¹⁸ Por. S. Wyszyński, *Jedna jest Polska*, s. 22-235; tenże, *W obronie życia nienarodzonych*, Warszawa 1990, s. 149-150; tenże, *Zaproszenie do walki o życie w łasce Bożej*, w: tenże, LPP, s. 327-331; tenże, *W światłach tysiąclecia*, Kraków 1961, s. 104-106. Zob. Radziwoński, *Odnowa moralna narodu polskiego...*, s. 30-34; H. Łuczak, *Odpowiedzialność chrześcijańska*, Wrocław 1992, s. 350-365.

człowieczeństwo oznacza najpierw nie szkodzić nikomu, a następnie pomagać drugiemu człowiekowi¹⁹.

Kształtowanie sumienia powinno rozpocząć się od wysiłku zrozumienia godności osoby ludzkiej, która ma swe źródło w Boskim pochodzeniu człowieka. Takie pojmowanie siebie i innych ludzi powinno być u podstaw troski o postawę moralną każdego i narodu. Poszczególni obywatele przez swoją postawę moralną są twórcami istoty i ducha narodu. Dlatego też Ksiądz Prymas wzywał najpierw do przemiany osobistej każdego Polaka, do kształtowania „nowego człowieka”, który sprosta nowym zadaniom, przewyciężając zło i budując dobro. Tak zainicjowany program wychowania „ku dobrym czynom” dalej powinien kształtować cnoty społeczne, zwłaszcza przez opiekę nad potrzebującymi, niesienie pomocy słabszym, dotrzymywanie zobowiązań i obietnic. Ma to się wyrażać w czynach miłosierdzia i przewyciężaniu nałogów, zwłaszcza niesumienności, pijaństwa, niszczytelstwa i marnotrawstwa. W ten sposób każdy Polak powinien ratować swoją godność ludzką i narodową, a równocześnie realizować zasady życia chrześcijańskiego²⁰.

Fundamentalnym sposobem odnowy moralnej polskiego narodu w rozumieniu Księży Prymasa była rodzina. Bardzo często przypominał, że rodzina jest „twierdzą wiary” narodu, pierwszą „szkołą wychowania” oraz podstawową społecznością w życiu całego narodu. Podstawą i początkiem rodziny jest małżeństwo, będące dziełem Boga i człowieka. „Sam Bóg przygotował człowiekowi społeczność rodzinną. (...) Każdy człowiek musi wejść w życie przez jakąś rodzinę: z chwilą gdy mu zabraknie najbardziej naturalnej, własnej, miłości chrześcijańska daje mu rodzinę zastępczą. W rodzinie doznaje człowiek najwspanialszych uczuć miłości. (...) Dzieci – wychowane w środowisku miłości i poświęcenia rodzinnego – wynoszą z niego najcenniejszy dar dla życia społecznego: miłość społeczną”²¹. Rodzina jako wspólnota Boga z ludźmi stanowi „mały Kościół”, w którym rodzice sprawują pierwsze posłannictwo Boże wobec swoich dzieci. Dlatego „ład serca” każdego Polaka powinien łączyć się z ładem rodziny, gdyż tutaj kształtuje się porządek społeczny. Naród składa się z rodzin, w nich też powstaje „narodowy organizm”. A więc troska o prawa, bezpieczeństwo i pokój rodziny muszą stać na czele wszystkich zadań życia społecznego i publicznego. Tylko w ten sposób można budować ład narodowo-społeczny. W rodzinie jako podstawowej komórce społecznej naród się rodzi i wychowuje.

¹⁹ S. Wyszyński, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*, w: tenże, *Kościół w służbie narodu*, s. 167-168; tenże, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań-Warszawa 1973, s. 31-35.

²⁰ Wyszyński, *List pasterski o społecznej krucjacie miłości*, w: tenże, LPP, s. 537-552; tenże, *Prymas Polski woła...*, w: tenże, *Kościół w służbie narodu*, s. 202-203.

²¹ Wyszyński, *Miłości i sprawiedliwość społeczna*, s. 55.

Dlatego też troska o rozwój narodu i zapobieganie wszelkim jego zagrożeniom w sposób nierozdzielny łączy się z prawidłowym rozwojem polskich rodzin, stanowiących kolebkę odnowy moralnej. W tym wysiłku rodziny powinni uczestniczyć wszyscy jej członkowie. Podstawową rolę i zadanie mają rodzice wobec swoich dzieci, co wyraża się w szacunku do świętości życia poczętego i troski o wychowanie. Wspomagać ich powinni inni członkowie rodziny, zarówno młodzi, jak i starsi. Ksiądz Kardynał wzywał młodzież do odpowiedzialnego wykorzystania młodego wieku i wartościowego życia w przyszłości przez wierność ziemi ojczystej, głębokiej czci dla pokoleń i ludzkiej pracy, zdobywania społeczno-narodowych cnót, poszanowania domowego ogniska i wprowadzanie w życie etyki zawodowej. Ten wysiłek młodzieży ma być wspierany opieką i pomocą starszych, którym należy okazywać zasłużony szacunek i wdzięczność²².

Trzeci sposób przeciwstawiania się zagrożeniom i zapobiegania złu prowadzi przez naród. Prawidłowo ukształtowany przez rodzinę człowiek, powinien odwoływać się do całego bogactwa dziedzictwa narodowego. Ksiądz Prymas przypominał, że nasi praojcowie przez całe wieki gromadzili i wypracowywali skarby kultury narodowej. Uczyli się miłości do ojczystej ziemi i przywiązania do wszystkiego, co Polskę stanowi. Dlatego też dzisiaj, zwłaszcza w sytuacji zagrożeń, każdy Polak powinien odwołać się do swej przeszłości i dziedzictwa narodowego, bronić go i nigdy nie zdradzić. Kardynał Wyszyński dostrzegał dwa oddziaływania zmierzające do odrodzenia narodu przez naród jako całość. Pierwszym miało być uszanowanie wartości uświęcających poszczególnych obywateli – tzw. personalizacja narodu. Drugim sposobem było odwoływanie się do wartości scalających naród w rodzinę, czyli wspólnotę opierającą się na miłości do Ojczyzny – tzw. socjalizacja narodu. Dotyczyło to zwłaszcza życia osób kierujących państwem, ich uczciwości i szlachetności oraz poświęcenia dla Ojczyzny. Uwrażliwiał na potrzebę służby społecznej, aby w ten sposób budować więzi wspólnoty odpowiedzialnej za siebie, czyli za cały naród i Ojczyznę. Podkreślał przywiązanie do ziemi ojczystej, jako czynnik jednoczący i umacniający więzi narodowe²³.

²² Wyszyński, *W światłach tysiąclecia*, s. 96-100; tenże, *Kamienie wolać będą*, Warszawa 1984, s. 73-74. Zob. Cz. Bartnik, *Chrześcijańska pedagogika narodowa według Stefana Wyszyńskiego*, w: tenże (red.), *Polska teologia narodu*, Lublin 1986, s. 225-228; Radziwoński, *Odnowa moralna narodu polskiego...*, s. 57-59.

²³ Wyszyński, *Zło dobrem zwyciężaj*, w: tenże, *Kościół w służbie narodu*, s. 239-240; tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Poznań–Warszawa 1979, s. 14-18; tenże, *Idącym w przyszłość*, s. 69-70. Zob. Rosik, *Naród i jego aksjologiczna pozycja...*, s. 122-124; J. Zabielski, *Umiłowanie ziemi ojczystej jako wyraz miłości ojczyzny w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowskie” 1(2007), s. 263-278.

2.2. Oddziaływania religijne

Oprócz naturalnych oddziaływań na poprawę moralnego stanu narodu, Ksiądz Prymas wskazywał też religijne formy troski o naród i Ojczyznę. W tej formie oddziaływania na pierwszym miejscu wymienia pobożność maryjną. Ukierunkowanie całego narodu ku Matce Bożej było zakorzenione w osobistym kulcie Maryi samego kard. Wyszyńskiego. Wyniesiona z rodzinnego domu pobożność maryjna, rozwijana była w czasie pobytu w seminarium duchownym oraz w życiu kapłańskim, które rozpoczął od Mszy świętej prymicyjnej na Jasnej Górze. Uwieńczeniem wieloletniej służby Maryi był ułożony w Stoczku „Akt oddania się Matce Najświętszej”, w którym Ksiądz Prymas „wszystko postawił na Maryję”. To osobiste zawierzenie Matce Bożej starał się wyrazić także w swoich wysiłkach na rzecz Kościoła i narodu polskiego. Wykorzystywał do tego praktycznie całe swe życie i wszelkie formy pracy duszpasterskiej. Szczególną formą w tym zakresie były Śluby Jasnogórskie i Wielka Nowenna. Wzbudziło to w Polakach niezłomną świadomość, że Polskę katolicką zdoła uratować tylko Najświętsza Matka Boża²⁴.

Początkiem i wyjątkową formą odrodzenia moralnego Polski przez Maryję było Tysiąclecie Chrztu Polski. Ksiądz Prymas głęboko wierzył, że w tym Bóg dał Polsce dodatkową pomoc, duchowo wiążącą naród w tych trudnych czasach. Jasną Górę wskazywał jako „ostatnią deskę ratunku” jednoczącą polski naród i Kościół. Wzywał więc do wykorzystania tych łask i sił Bożych w realizacji dzieła odrodzenia. Jasną Górę nazwał „narodowym Nazaretem”, gdzie naród mówi swoje „Bądź pozdrowiona pełna łaski”²⁵. Zobowiązujący charakter tych wysiłków wyrażają zwłaszcza Jasnogórskie Ślubowania złożone 26 sierpnia 1956 roku, stanowiące swoiste dopełnienie królewskich ślubów Jana Kazimierza. Dostosowując ich treść do czasów współczesnych cały naród zobowiązał się zwalczać rozdwojenie między wiarą, modlitwą i życiem codziennym, kształtować swój „moralny kręgosłup”, uczyć się przezwycięzać w sobie zło, zdobywać męstwo wiary i życia chrześcijańskiego. Wypełnienie tych zobowiązań łączono z pomocą Matki Bożej, do czego Ksiądz Prymas zachęcał przez przyswajanie treści Jasnogórskich Ślubów, aby przenikały one codzienne życie każdego Polaka²⁶.

Jasnogórskie Śluby rozpoczęły Wielką Nowennę Narodu przed Tysiącleciem Chrztu Polski. Jej program i wszelkie formy pracy odnosiły się do przemiany

²⁴ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paryż 1982, s. 30-33; tenże, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paryż 1980, s. 7-8.

²⁵ *Tamże*, s. 122-123.

²⁶ *Tamże*, s. 135-138. Por. Radziwoński, *Odnowa moralna narodu polskiego...*, s. 67-69.

duchowej narodu opartej na Bożych łaskach wypraszanych przez Maryję. W konsekwencji dokonano narodowego rachunku sumienia, któremu poddano całe życie indywidualne, rodzinne i społeczne Polaków w kategoriach religijno-moralnych i narodowo-społecznych. Ksiądz Prymas ciągle przypominał, że odnowa życia i przebudowa społeczna Polski będzie możliwa i skuteczna pod warunkiem przyjęcia i kierowania się zasadami moralności chrześcijańskiej wraz i duchem Ewangelii. Dodatkową pomocą w realizacji postanowień Wielkiej Nowenny był trwający wtedy Sobór Watykański II. Wsłuchiwanie się w głos Soboru, modlitwa w jego intencji, jednoczyła Polaków i pomagała zrozumieć istotę chrześcijaństwa i sposoby realizacji życia z wiary²⁷. Wyjątkowo skutecznym środkiem ożywienia wiary i pobudzenia narodu polskiego było Nawiedzenie Matki Bożej w kopii Jej Jasnogórskiego Obrazu. W ten sposób Maryja nawiedziła wszystkie parafie polskiego Kościoła, choć w tym czasie Obraz ten był „uwięziony”, co przedłużyło czas Nawiedzenia, ale też czas działania łaski Bożej. Skutkiem tej peregrynacji było pogłębienie w wiernych życia wiary i zdobycie sił zabezpieczających przed kolejnymi zagrożeniami życia religijno-moralnego. Ksiądz Prymas wędrujący Obraz Maryi nazwał „promieniem przesuwającym się przez polską ziemię”, wzywając, aby iść za tym „promieniem” i wpatrywać się w jego światło, które oczyszcza oczy, dusze i obyczaje narodu²⁸.

W walce z różnymi formami zniewolenia kard. Wyszyński starał się wykorzystać wszystkie możliwe siły religijne. Nawoływał do prawdziwej pokuty i zadośćuczynienia za upadki i grzechy narodu, prosił o żarliwą modlitwę błagalną, o uczynki płynące z wiary i miłości, o gorliwe uczestnictwo w rekolekcjach wielkopostnych, liczny udział w przystępowaniu do sakramentów świętych. Gorąco polecał tradycyjne polskie nabożeństwa pokutne – Gorzkie Żale i Drogę Krzyżową. Wobec zagrożeń demoralizacji proponował uczynki pokutne, zachęcając do odwiedzania ludzi chorych, samotnych, nawiązując do gestu Chrystusa „umywania nóg”. Środę i sobotę – jako dni szczególnie poświęcone Maryi – uważał za czas szczególnej łączności z Matką Bożą i modlitwowej pamięci. Zachęcał do codziennego czytania Pisma Świętego, choćby krótkiego fragmentu, aby wyrobić w sobie wewnętrzne skupienie i odpowiedzialność. Wzywał też do stałej modlitwy za siebie, za Kościół w Polsce i za Ojczyznę. Apelowal, aby ofiarę Mszy świętej łączyć ze służbą miłosierdzia, tworząc wspólnotę całej rodziny ludzkiej i wychowując do jedności w miłości. Wobec spadku ceny życia

²⁷ S. Wyszyński, *Prymas wzywa ludzi dobrej woli do pomocy Kościołowi i chrześcijańskiej Ojczyźnie przez Bogarodnicę, Matkę Kościoła*, w: tenże, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1984, s. 279-284; tenże, *Co się stało na Jasnej Górze dnia 3 maja 1966 roku*, w: tamże, s. 230-234.

²⁸ Tenże, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, s. 179-181.

ludzkiego i zagrożonego szacunku dla człowieka, Prymas Wyszyński wzywał, żeby wielkość człowieczeństwa upatrywać w Bogu Wcielonym, który żywi ludzi swym Ciałem Eucharystycznym, dźwiga z upadku i podnosi; powinno to łączyć się z pielęgnowaniem życia eucharystycznego i odnowienia praktyki Komunii świętej w pierwsze piątki miesiąca²⁹.

* * *

Reasumując niniejsze analityczne refleksje nad nauczaniem Prymasa Tysiąclecia na temat zagrożeń społeczno-moralnych polskiego narodu, przywołajmy jego słowa: „Minęły nowe nawałnice. Umocnieni ślubami wolności, krzepiliśmy się słowami w czasach niewoli. Nasz naród, wsparty o «Wieżę Dawidową», oparł się szturmom hitleryzmu i pogaństwa. Wiele krwi wylaliśmy, wiele ofiar złożyliśmy i musieliśmy znieść wiele poniewierek, upokorzeń i zniewag. A jednak nie załamaliśmy się. Powstaliśmy i oto żyjemy”³⁰.

²⁹ Wyszyński, *List wielkopostny do duchowieństwa i wiernych o zagrożeniu moralności Narodu*, w: tenże, LPP, s. 576-580; tenże, *W światłach tysiąclecia...*, s. 65-70.

³⁰ Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, s. 43.